

Doroczne Święto Lotnictwa, przypadające w dniu dzisiejszym — 23 sierpnia obchodzone jest we wszystkich jednostkach lotniczych, placówkach PLL „Lot” i Aeroklubach, które z tej okazji urządzają efektowne pokazy i popisy. W naszym kraju szkoła się coraz liczniejsze zastępy młodych pilotów, którzy zasiadają w przyszłości za sterami naszych samolotów pasażerskich, docierających do większości stolic europejskich, i samolotów wojskowych, strzegących naszych granic. Na zdjęciu: polskie odrzutowce w locie wiecznym.

Fot. CAF

## Rozkaz min. obrony narodowej z okazji Święta Lotnictwa

Z okazji przypadającego dziś, 23 bm. Święta Lotnictwa, minister obrony narodowej wydał rozkaz, w którym czytamy:

„Żołnierze wojsk lotniczych i obrony przeciwlotniczej obszaru kraju!

W dniu Święta Lotnictwa, pozdrawiam Was i życzę nowych sukcesów w umocnieniu siły i gotowości bojowej wojsk lotniczych i obrony przeciwlotniczej obszaru kraju — wiernej strażnicy polskiego nieba.

Pozdrawiam lotników lotnictwa sportowego, pracowników polskiego przemysłu lotniczego i życzę im dalszych sukcesów w pomnażaniu tego dorobku lotniczego, jakim szcycimy się w XVII-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

## Nowe zarządzenia ochronne władz NRD

W związku z licznymi prowokacjami, przeciwko obywatelom stolicy NRD Berlina, jakie miały ostatnio miejsce przy poparciu czynników zachodniobermberskich a przede wszystkim burmistrza Berlina zachodniego Brandta, minister spraw wewnętrznych NRD wydał nowe zarządzenia mające na celu ochronę Republiki. Zarządzenia te weszły w życie dziś o północy. Minister spraw wewnętrznych NRD wezwał wszystkich mieszkańców Berlina, zarówno demokratycznego, jak i zachodniego, aby w interesie własnego bezpieczeństwa nie zbliżali się do granicy na odległość 100 metrów. Minister podkreśla, że na skutek prowokacji, organizowanych w ostatnich dniach na granicy ze strony zachodniobermberskiej, ucierpiał szereg spokojnych obywateli.

Następne zarządzenie dotyczy przekraczania przez mieszkańców Berlina zachodniego granicy, z Berlinem demokratycznym. Ponieważ istniejące dotychczas możliwości prze-

Już za 8 dni zabrzmi dzwonek na lekcje

# 6 milionów młodzieży w tym 760 tys. pierwszoklasistów rozpocznie nowy rok szkolny

Kończą się wakacje. Pustszeją miejscowości letniskowe. Powracają do domów uczestnicy obozów i kolonii. Już za kilka dni budynki szkolne napełnią się gwarem dziecięcych głosów. Zabrzmi pierwszy dzwonek i rozpocznie się pierwsza godzina lekcyjna.

W ławkach zasiądzie 6 milionów dzieci i młodzieży. Rzecz jasna zdecydowana większość, tj. 5 milionów — uczyć się będzie w szkołach podstawowych, w tym blisko połowa w szkołach wiejskich.

### W XVII rocznicę wyzwolenia Rumunii

Władysław Gomułka, Aleksander Zawadzki i Józef Cyrankiewicz przesłali do pierwszego sekretarza KC Rumuńskiej Partii Robotniczej i przewodniczącego Rady Państwowej RRL Gheorghe Gheorghiu-Deja oraz przewodniczącego Rady Ministrów Rumunii Gheorghe Maurera depeszę, w której czytamy między innymi:

W dniu Waszego święta życzymy Wam i bratniemu narodowi rumuńskiemu dalszych nowych sukcesów w dziele budowy socjalizmu i umocnienia pokoju na świecie.

chodzenia mieszkańców Berlina zachodniego na teren stolicy NRD wykorzystywane były przez stronę zachodnią do uprawiania wrogiej działalności przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej, mieszkańcy Berlina zachodniego będą mogli wchodzić do Berlina demokratycznego jedynie za specjalnymi zezwoleniami, które będzie można otrzymać w zachodniobermberskich oddziałach Biura Podróży NRD.

Inne zarządzenie ministra spraw wewnętrznych dotyczy przekraczania granicy przez obywateli obcych państw, członków korpusu dyplomatycznego i członków zachodnich władz okupacyjnych. Dla tych osób zarezerwowane zostało jedno specjalne przejście graniczne, zamknięte dla innych przechodzących granicę. Osobne przejścia przeznaczono także dla mieszkańców NRF i Berlina zachodniego.

Zarządzenia ochronne obowiązujące będą do chwili podpisania traktatu pokojowego.

Po raz pierwszy włoży mundurki licząca aż 760 tys. armia pierwszoklasistów.

Coraz liczniejsze rzesze absolwentów siedmiu i dziewięciu klas wstępują do szkół zawodowych. W bieżącym roku zgrupują one ok. 600 tys. uczniów. Do liceów ogólnokształcących uczęszczać będzie ponad 280 tys. młodzieży.

Dużym powodzeniem cieszą się różnorodne szkoły dla pracujących, w których kształcić się będzie około półtora mln osób.

Tak więc naukę w szkołach podejmie 7,5 mln dzieci, młodzieży i dorosłych. Z tego łatwo obliczyć, że w naszym kraju do szkoły chodzi co czwarty obywatel.

Czy w tej sytuacji istniejąca kadra pedagogiczna podda poważnie zwiększonym obowiązkom?

Do pracy w szkołach przystępuje około 230 tys. nauczycieli. Piętnaście tysięcy młodych ludzi zamieni w tym roku ławki w uczelniach pedagogicznych na „belferskie” krzesła.

Jak informuje Ministerstwo Oświaty — młodzi nauczyciele rozpoczynający swoją pierwszą pracę, zostali starannie przygotowani do tego trudnego zawodu. Wybrano tylko najzdolniejszych i najlepszych z licznego grona kandydatów. Z rozmachem rozwija się budownictwo szkół. Codziennie polska młodzież otrzymuje 2—3 nowe gmachy szkolne.

Najwięcej nowych szkół otrzymają województwa: lubelskie — 77, krakowskie — 56, warszawskie — 50 i katowickie — 44.

W starych budynkach dobiegają końca remonty bieżące i kapitalne.

Ilość dzieci uczących się jest jednak tak wielka, że pomimo rozbudowy szkolnictwa, lekcje odbywać się będą na dwie zmiany.

Szkoły powitają uczniów większą liczbą warsztatów i pracowni. Wiele z nich wypo-

### Kradzież obrazu Goyi

22 bm. z Londyńskiej Galerii Narodowej skradziono słynny obraz Goyi „Książę Wellington”. Obraz ten kupił niedawno rząd brytyjski za 140 tys. funtów szterlingów.

Poszukiwaniem sprawy kradzieży zajmuje się Scotland Yard. Detektywi przeprowadzili w Galerii śledztwo wśród pracowników i strażników.

Portret Wellingtona wystawiony został w Galerii Narodowej na Trafalgar Square 4 sierpnia. Zwraca się uwagę, iż kradzież dokonana została w 50 rocznicę zniknięcia z Luwru słynnego obrazu Mona Lizy.

# Konferencja genewska

Cena 50 gr <sup>A</sup>

# echo

## KRAKOWA

Rok XVI PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 197 (5017)

Kraków, środa 23 sierpnia 1961

## przyjęła tekst deklaracji o neutralności Laosu

W dniu wczorajszym obradująca w ścisłym składzie konferencja genewska w sprawie uregulowania problemu laotańskiego zaaprobowała w ogólnych zarysach tekst deklaracji neutralności Laosu. Przewiduje ona uroczyste zobowiązanie krajów — uczestników konferencji — do poszanowania suwerenności, niepodległości, neutralności, jedności i integralności terytorialnej Laosu, wstrzymania się od wszelkiej pośredniej lub bezpośredniej ingerencji w wewnętrzne sprawy Laosu i nieobwarowywania warunkami politycznymi pomocy udzielanej temu państwu. Dokument stwierdza również, iż kraje biorące udział w konferencji genewskiej nie będą wciągać Laosu do sojuszków wojskowych lub innych porozumień wojskowych lub niewojskowych, które byłyby niezgodne z jego neutralnością, oraz nie będą zachęcać Laosu do przystępowania do takich sojuszków.

Uczestnicy konferencji genewskiej — głosi tekst deklaracji — oświadczają, iż nie będą wprowadzać, nie będą pomagać lub godzić się na wprowadzenie do Laosu wszelkich obcych wojsk lub personelu wojskowego, oraz nie będą tworzyć obcych baz wojskowych, punktów oporu itd.

Niektóre punkty deklaracji o neutralności Laosu nie zostały jeszcze uzgodnione i konferencja ostatecznie zatwierdzi deklarację, gdy zostanie osiągnięte zadowalające wszystkich porozumienie.

### CZYTELNICY „Echa Krakowa” BUDUJĄ SZKOŁĘ

Szereg miłośników odnotować w tej rubryce udział uczestników, świadczących na rzecz budowy szkoły od początku akcji. Do tych wiernych przyjaciół należy ORT Komisja do Spraw Szkolenia Zawodowego Ludności Żydowskiej w Krakowie, skąd otrzymaliśmy kolejną wpłatę w wysokości 23,50 zł. Serdecznie dziękujemy!

Wypróbowanymi przyjaciółmi w naszym przedsięwzięciu są pracownicy WOJEWÓDZKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ w Krakowie, którzy wpłacili za sierpień br. składki w łącznej wysokości 137 zł. Prosimy o przyjęcie szczerych wyrazów wdzięczności.

W ostatnim okresie powiększyło się także grono indywidualnych uczestników naszej akcji. Należy do nich p. KAROL MURAWSKI, który wpłacił na rzecz budowy szkoły Czytelniaków „Echa” 100 zł i któremu przesyłamy gorące podziękowania.

Kolejny ofiarodawca p. ERWIN BROCH, zamieszkały w Krakowie przy ul. Berka Joselewicza 9 m. 3 zasilł nasz fundusz kwotą 10 zł. Serdecznie dziękujemy!

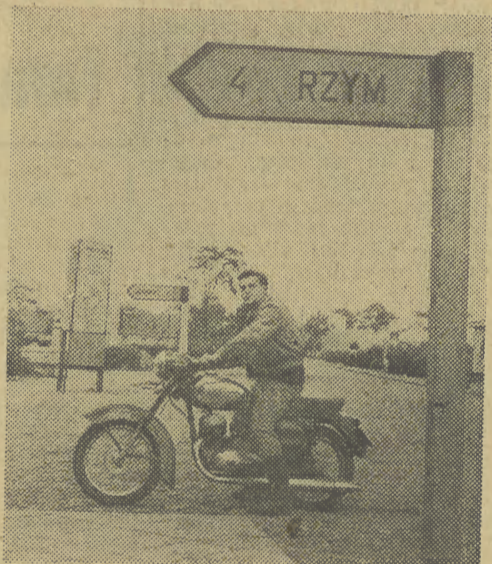
AKCJA TRWA!  
Konto nosi nazwę: Czytelniczy „Echa Krakowa”. Budują szkołę. Numer konta: PKO-4-3-600.

### Protest dzwonnika

Mieszkańcy francuskiej wioski Vargnies-le-Petit koło Lille przez dziewięć godzin słuchali 22 bm. nieustannego bicia dzwonu z miejscowego kościoła.

Upartym dzwonnikiem okazał się Andre Philippe, który zamknął się w wieży kościoła wraz z rodziną i dzwonił bez przerwy, chcąc zaprotestować przeciwko niskiej rencie inwalidzkiej jaką mu przyznano.

Czy naprawdę jesteśmy za granicą?



Nie, ten Rzym i Paryż leżą w Polsce koło Poznania

Jutro Kraków będzie pod wpływem niżu. Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z przelotnymi opadami deszczu. Wiatr zachodni o prędkości 5—9 m/s. Temperatura +16 do +18 stopni C. Chłodniej.

### Nazbyt przejęli się rolami...

LONDYN  
Aktorzy jednego z zespołów biorących udział w tegorocznym festiwalu teatralnym w Edynburgu bardzo przejęli się swoimi rolami. W scenach walk na miecze w sztuce

Szekspeare „Ryszard III” pięciu aktorów odniosło — lekkie zresztą — rany. Jeden z członków zespołu, na skutek obrażeń szyi, prawdopodobnie nie będzie mógł wziąć udziału w następnym przedstawieniu.

### Kły mamuta sprzed 20 tys. lat

W czasie prac ziemnych prowadzonych w Goodnestone w pobliżu Canterbury (Anglia południowo-wschodnia) robotnicy natrafili na 5 kłów mamucich, które przypuszczalnie pochodzą sprzed ok. 20 tys. lat. Kły te są wielkości 167 cm.

### Znowu seria wypadków motocyklowych

Kroniki Krak. Pogotowia Ratunkowego znowu notują całą serię wypadków, których ofiarą padli sami motocykliści lub potrąceni przez nich przechodnie.

22-letni Wojciech Rokicki (zam. ul. Szlak 49) uległ wypadkowi motocyklowemu i doznał bardzo poważnych obrażeń: wstrząsu mózgu, złamania kości uda, rany głowy oraz ogólnego potłuczenia. Również ciężki jest stan 67-letniego Józefa Grzybka zam. w Wieliczce, który w Krakowie został potrącony przez motocyklistę i doznał złamania podstawy czaszki oraz wstrząsu mózgu.

65-letni Jan Napieracz zam. przy ul. Librowskiej 4 wpadł na Ronczę pod przejeżdżający motocykl, doznając przypuszczalnie wstrząsu mózgu. (hs).



**TOKIO**  
Pierwszy wicepremier ZSRR A. I. Mikołaj — po 9-dniowym pobycie w Japonii opuścił 22 bm. ten kraj, udając się w drogę powrotną do Związku Radzieckiego. Dostojnego gościa zęgnaly tysiące Japończyków zebrałych wzdłuż drogi wodzącej od jego rezydencji — gmachu ambasady radzieckiej — do lotniska.

**MOSKWA**  
Kolchozy i sowchozy Federacji Rosyjskiej dostarczyły państwu do 20 bm. ponad miliard pudów zboża z nowych zbiorów. Jest to więcej, niż wynosiły dostawy RFSRR w tym samym czasie w ciągu ostatnich lat. Również Ukraina nigdy dotychczas nie dostarczyła tyle zboża co obecnie. Gospodarstwa tej republiki sprzedały państwu 575 mln pudów ziarna.

**NOWY JORK**  
Ministerstwo obrony USA pozwoliło amerykańskim siłom zbrojnym przyjąć na służbę dodatkowo 10 tys. ochotników, zgodnie z wysuniętym przez Kennedy'ego programem zwiększenia potencjału militarnego USA. Liczba ochotników służących w amerykańskich siłach zbrojnych ma w związku z tym wzrosnąć do 1,05 mln.

**KAIR**  
W Omdurmanie doszło do starcia między policją sudańską a tłumem młodzieży. Młodzież brała udział w uroczystościach ku czci Mahdiego, ale policja podejrzewała ich o próbę zorganizowania jakiejś demonstracji. Policjanci otworzyli ogień zabijając 12 osób i raniąc 19. Zginęło 3 policjantów, a 5 odniosło rany.

**SZOKHOLM**  
Nowy naczelny dyrektor towarzystwa lotniczego SAS inż. C. Nicolin poinformował prasę, że w ramach akcji oszczędnościowej dyrekcja towarzystwa postanowiła zwolnić z pracy 1250 pracowników obsługi naziemnej. Nicolin dodał, że przewidziany tegoroczny deficyt towarzystwa wyniesie 100 mln koron, czyli 20 mln dolarów.

**LONDYN**  
Okolo miliona osób zaszczepiono przeciwko cholercie w Hongkongu, brytyjskiej enklawie na terytorium Chin. Zanotowano tam 43 wypadki tej choroby, z tego cztery śmiertelne. 277 osób z najbliższego otoczenia chorych odbywa kwarantannę w specjalnym obozie.

Jak wyglądała Ziemia z pokładu statku „Wostok-II“

# Ocean Indyjski jest granatowy Morze Karaibskie — seledynowe

Diennik „Prawda” zamieszcza dalszy ciąg relacji majora Hermana Titowa o jego locie kosmicznym na pokładzie statku „Wostok II”.

Prawie przez cały czas lotu nie zamykałem hermetycznego hełmu — pisze Titow. Nie było potrzeby tego robić, gdyż absolutna hermetyczność kabiny statku była przez cały czas zapewniona. Podczas spożywania jednego z posiłków w Kosmosie przelałem kilka kropli soku porzeczkowego i miałem ciekawy widok: w stanie nieważkości krople jak jagody pływały w powietrzu.

Nie oparłem się też pokusie i dwukrotnie zrobiłem zdjęcie samego siebie. Potem podrzuciłem w górę diennik pokładowy i również zrobiłem zdjęcie. Filmy te — pisze major Titow — nie są bardzo udane, ale w pewnej mierze uzupełniają wrażenie odebrane podczas lotu kosmicznego.

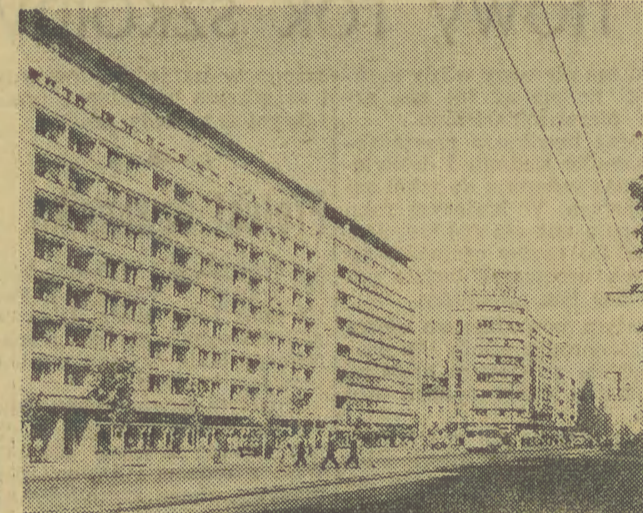
Obserwując uważnie kulę ziemską — pisze H. Titow — stwierdziłem, że kontynenty i oceany różnią się od siebie zabarwieniem. Tak np. Ocean Indyjski jest ciemnogrnatowy, podczas gdy Zatoka Meksykańska i Morze Karaibskie — są seledynowe.

W pewnym momencie w mrokach nocy ujrzałem, jakby złocisty pył rozsiany na pewnym obszarze: po sprawdzeniu na mapach okazało

się, że „Wostok II” przelatywał właśnie nad Rio de Janeiro — jednym z największych miast Ameryki Południowej.

Według rozkładu lotu zbliżał się czas odpoczynku: trzeba było zasnąć. Aby nie oderwać się od fotela — pisze Titow — zapiąłem pasy ochronne i zmusiłem się do snu. Nas — kosmonautów — lekarze wytrenowali w ten sposób, że potrafimy zasypiać, gdy trzeba i budzić się w odpowiednim momencie.

Zadne porównanie nie odda olbrzymich przemian jakie dokonały się w ciągu ostatnich lat w Rumunii. Dawny kraj o prymitywnym rolnictwie, słabo rozwiniętym przemysle i o dużym odsetku analfabetów, stał się dzięki władzy ludowej krajem wysoko rozwiniętego przemysłu i rolnictwa, a także nowoczesnego budownictwa, którego rozmach budzi zdumienie w świecie. Z okazji święta narodowego Rumunii, przypadającego w dniu dzisiejszym publikujemy najnowsze zdjęcia. Na zdjęciu górnym: zakłady nawozów sztucznych w Roznov — w budowie. Na zdjęciu dolnym: slyne już budownictwo rumuńskie — nowe bloki mieszkalne w Bukareszcie.



## Święto rumuńskich przyjaciół

Jeśli idziesz w daleką i trudną drogę, idź w towarzystwie wypróbowanych przyjaciół — mówi rumuńskie przysłowie. Od 17 lat naród rumuński wspólnie z narodami krajów socjalistycznych — przeżył setki tysięcy historycznych mil.

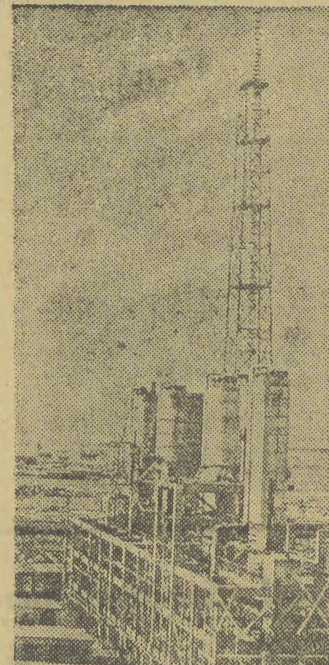
W 1938 chłopcy rumuńscy uprawiali ziemię przy pomocy 40 tysięcy soch. Całe rolnictwo dysponowało 4 tysiącami traktorów. Dziś traktor przypada prawie na 100 ha, w 1965 w rolnictwie pracować będzie 100 tysięcy stalowych rumaków. Sam tylko okręg Dobruży, wcale nie najlepiej zmechanizowany, dysponuje taką ilością traktorów, jaką posiadała cała przedwojenna Rumunia.

W ciągu 11 tygodni przemysł rumuński produkuje dziś tyle, ile w ciągu całego 1938 roku.

Ludność delty Dunaju dziesiątkowana była przez stulecia epidemiami malarii. W roku 1960 nie zanotowano na tym obszarze — dzięki wysiłkom służby zdrowia — żadnego wypadku zachorowań na malarię.

Coraz bliższe więzy przyjaźni łączą Polskę i Rumunię. Poszerzające się z każdym rokiem kontakty handlowe i gospodarcze spowodowały konieczność utworzenia specjalnych komitetów koordynacji współpracy. Polscy specjaliści — metalurzy w Hucie „Warszawa” kształcą rumuńskich hutników. Rumuńscy nacierze przygotowują nasze kadry dla petrochemii.

Sprowadzamy z nad Dunaju produkty naftowe, metale kolorowe — wysyłamy wyroby walcowane i obrabiarki. Kupujemy urządzenia wiertnicze i chemikalia — pacimy koks, silnikami spalinowymi, transporterami i gotowymi obiektami przemysłowymi.



Zachodniobерliński dziennik o prowokacyjnej wizycie kanclerza NRF

# „Przez 8 godzin i o 8 godzin za długo bawił Adenauer w Berlinie zach.”

**BERLIN**  
W prasie zachodniej zarzucano Adenauerowi, że pozostanie w Berlinie zachodnim tylko osiem godzin. Są to niesłuszne zarzuty, gdyż jego pobyt trwa co najmniej o osiem godzin za długo — tak ocenia odwiedziny Adenauera w Berlinie zachodnim wydawany tam demokratyczny dziennik popołudniowy, podkreślając wyraźnie prowokacyjny charakter wizyty kanclerza NRF.

W krótkim przemówieniu do witających go osób kanclerz starał się dodać otuchy tym

## Płyty gramofonowe z tworzywa produkowanego w Oświęcimiu

Pracownicy zakładu naukowo-badawczego w Zakładach Chemicznych „Oświęcim” opanowali technologię produkcji nowego tworzywa do produkcji płyt gramofonowych. Jak wykazały doświadczenia i próby przeprowadzone w Wytwórni Płyt w Pionkach, tworzywo to odznacza się wysoką jakością i pozwala na sporządzanie płyt dźwiękogrających, elastycznych i nietłukących się. Po uruchomieniu w kombinacie oświęcimskim wytwórni octanu winylu — jednego z podstawowych składników nowego tworzywa — będzie można przystąpić do produkcji takich płyt, pokrywając całe zapotrzebowanie krajowe.

## Grotolazi — już zdrowi

Wszyscy grotolazi wrocławscy, którzy — o czym donosiliśmy — w nocy 18 bm., w jaskini „Ciemnej” znajdującej się w Dolinie Kościeliskiej ulegli porażeniu od pioruna czują się już dobrze. Przerwana akcja eksploracyjna jaskini została podjęta ponownie.

## Uczysz się języków obcych — przeczytaj!

Ministerstwo Oświaty podjęło ostatnio kroki zmierzające do uporządkowania spraw związanych z nauką języków obcych na kursach, które prowadzi obecnie ok. 30 organizacji i instytucji. Wydano m. in. specjalne zarządzenia dotyczące sposobu organizowania kursów oraz wymagań w stosunku do kadry wykładowców. Kursy języków obcych mogą obecnie prowadzić związki zawodowe, organizacje spółdzielcze i instytucje, zakłady pracy, organizacje społeczne i stowarzyszenia, których statuty przewidują prowadzenie działalności kulturalno-oświatowej. Przystępując do organizowania kursów instytucje te zobowiązane są uzyskać zgodę władz oświatowych oraz zarejestrować je w odpowiedniej komisji administracji szkolnej. Są one również zobowiązane zapewnić właściwe warunki prowadzenia nauki oraz odpowiednich wykładów. Wykładowcami na kursach języków obcych mogą być osoby posiadające kwalifikacje do nauczania odpowiedniego języka w szkole średniej.

Przystąpiono do opracowania nowych programów, które — w

porównaniu do dotychczas obowiązujących — większy nacisk położą na czynne posługiwanie się językiem obcym.

Liczba osób uczących się języków obcych na kursach systematycznie wzrasta. W ub. roku szkolnym według niepełnych danych na kursach uczyło się języków ponad 55 tys. słuchaczy.

## Kronika wypadków

● Na szosie Czernichów — Rybna zdarzył się wypadek drogowy, którego ofiarą padł 49-letni Jan Kudlek, zam. w Czernichowie. Doznał on wstrząsu mózgu i obrażeń nogi. ● W Rybnej (pow. Kraków) wybuchł wczoraj pożar, który zniszczył dwie stodoły ze zbiorami, 2 szopy oraz wozownię ze sprzętem rolniczym. Przyczyną była wada. Komenda Straży Pożarnej. ● Wskutek awarii podstacji zasilających prądem trakcyjnym tramwajowa, została dziś rano między godz. 3 a 4.25 przerwana komunikacja na wszystkich liniach miejskich. (hs)

wszystkim zwolennikom „zdecydowanych kontrposunięć”, którzy byli „niezadowoleni ze stanowiska aliantów zachodnich”.

Jednocześnie kanclerz NRF stwierdził bez entuzjazmu: „Wszyscy wiemy, że w bliskiej przyszłości dojdzie do rokowań... Czekają nas trudne tygodnie”.

Po drodze z lotniska spotkanie Adenauera z ludnością zachodniego Berlina wypadło raczej skromnie. Były wprawdzie setki ludzi z transparentami powitalnymi, ale słychać było także nieprzyjemne okrzyki — częściowo atakujące Adenauera za prowokacyjną politykę, a częściowo za „zbyt późne” zjawienie się w Berlinie.

Adenauer udał się na demonstracyjny objazd granicy dzielącej Berlin zachodni od Berlina demokratycznego, odwiedzając okolice Bramy Brandenburskiej, Plac Poczdamski i szereg innych punktów. Wieczorem kanclerz NRF opuścił Berlin zachodni na pokładzie specjalnego samolotu wojskowego.

## Komunikat



Komenda Milicji Obywatelskiej w Krakowie prosi o zgłoszenie się członków rodziny lub znajomych mężczyzny przedstawionego na fotografii, cierpiącego na zanik pamięci i nie posiadającego dokumentów. Osoby zainteresowane proszone są o osobiste zgłoszenie się do Komendy MO w Krakowie, przy ul. Siemiradzkiego 24, pokój 36 lub telefonicznie nr 239-21, wewn. 579.

## Co słychać?

**PARYŻ**  
Do Francji przybył najzupełniej oficjalnie — „najśmieszniejszy fałszerz XX wieku” — Alfred Hektor Donadieu. Policja wszystkich krajów Europy, która przed wojną miała z nim wiele kłopotu — zna go pod pseudonimem „Sampietro”.

Największą i ostatnią aferą „Sampietra” było wypuszczenie na rynek meksykański banknotów tak znakomicie podrobionych, że nikt nie był w stanie ich odróżnić. Zmusiło to bank meksykański do wycofania emisji z obiegu.

Po odbyciu kary 13 lat więzienia w Meksyku, 71-letni fałszerz powrócił do rodzinnego kraju. Na lotnisku oświadczył inspektorom policji, że zamierza malować miniatury.

## BERLIN

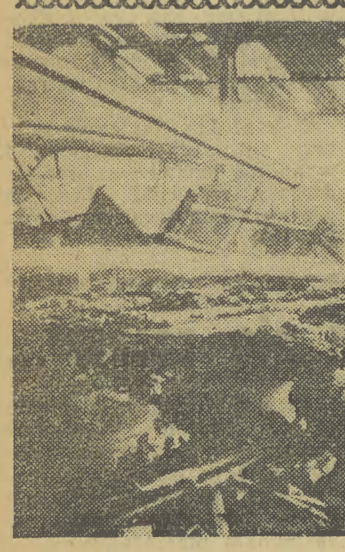
Jeden z zachodniemieckich instytutów badania opinii publicznej przeprowadził wśród kobiet NRF ankietę, która zawierała tylko jedno pytanie, a mianowicie: „Czy kocha pani swoje dziecko (dzieci) bardziej, aniżeli męża?”

42 proc. zapytanych kobiet odpowiedziało: „Tak”, 27 proc. — „Nie”, 15 proc. odpowiedziało „Kocham jednakowo i dzieci (dziecko) i męża”. Niezdecydowanych, jak widać, było 16 proc.

## Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Państw. Przemysłu Terenowego — dla szkoły Czytelników „Echa”

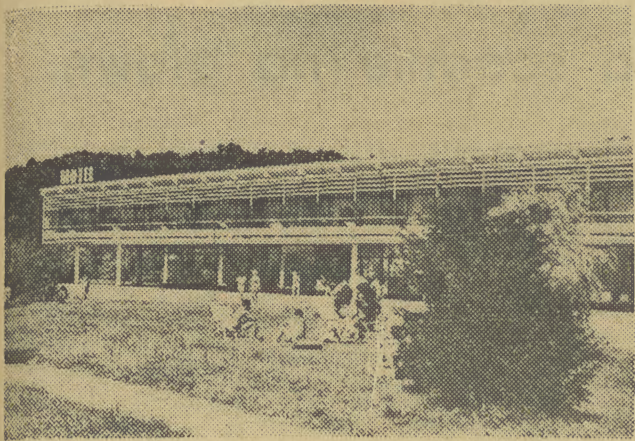
Do wielkiej akcji budowy szkoły Czytelników Echa przyłączyło się ostatnio Woj. Zjednoczenie Przedsiębiorstw Państwowych Przemysłu Terenowego podejmując się wykonania ślusarki precyzyjnej w nowo powstającym budynku szkolnym. Wszelkie potrzebne okucia itp. zostaną wykonane w zakładach podlegających Zjednoczeniu.

W imieniu Czytelników budujących szkołę dziękujemy serdecznie Przedsiębiorstwu za społeczną postawę i pomoc w rozwiązywaniu trudnego problemu! (mar)



Fot. — CAF

Pocztówka z wakacji



Dziś otrzymaliśmy pocztówkę z Węgier od naszego miłego Czytelnika — kolegi z „Przekroju” — red. Jana Kalkowskiego. Oto, co nam pisze: „Serdeczne pozdrowienia dla wszystkich znajomych z miłego „Echa”. Taka pocztówka — to równowartość 2,5 porcji łodów, ale nie wymawiam, mimo, że łody tutaj świetne, tak jak i węgierska kuchnia w ogóle. Dziś w czasie obiadu doznaliśmy wstrząsu. Kelner, z powodu trudności kuchennych, podał nam drugie danie po 20 minutach i z tego powodu przepraszał nas 6 (słownie: sześć) razy. Pogoda piękna, Balaton ciepły, Węgrzy sympatyczni jak zawsze. Brak tylko „Echa” — dlatego wrócimy. — Janek”. Na zdjęciu — motel w Tihany nad Balatonem.

W przeddzień kongresu INQUA

500 naukowców z całego świata radzić będzie nad przeszłością, która służy teraźniejszości

INQUA to skrót nazwy międzynarodowej organizacji naukowców, badających epokę czwartorzęd. Brzmi to wielce uczenie, ale sprawa może być całkiem zrozumiała, nawet dla laika. Czwartorzęd bowiem — jak głosi Mała Encyklopedia Powszechna — jest nazwą w dziejach Ziemi, oznaczającą drugi okres ery kenozoicznej i zarazem ostatni okres w ogóle. Czwartorzęd obejmuje dwie epoki: plejstocen (98 proc. trwania czwartorzęd) i holocen (2 proc.). Jaśniej mówiąc czwartorzęd obejmuje dzieje naszej planety od 1 miliona lat temu wstecz do czasów dzisiejszych, z tym, że plejstocen to lata od 1 miliona lat temu do 10 tys. lat, a holocen to właśnie owe około 10 tys. ostatnich

lat. Słowem organizacja badająca czwartorzęd zajmuje się m. in. sprawami najświeższymi, jeśli chodzi o historię Ziemi, gdyż dla archeologów i paleontologów ostatni milion lat historii Ziemi, jest niemalże nauką o świecie współczesnym. INQUA skupia uczonych rozmaitych specjalności jak geologów, zoologów, botaników, historyków, astronomów, tych wszystkich w szczególności, którzy zajmują się w swoich specjalnościach czasami nieco odległymi. Organizacja ta nie ma stałego prezydium i koordynuje swe prace właściwie dopiero na światowych kongresach, odbywających się co 4 lata. Ostatni kongres w r. 1957 odbył się w Madrycie. Tam też postanowiono, że tegoroczny kongres odbędzie się w Warszawie. Jakkolwiek kandydaturę swą zgłosił i Niemcy, propozycje uczonych polskich spotkały się z większym poparciem, choćby i dlatego, że inicjatywa utworzenia „INQUA” wyszła właśnie od Polaków. Na kongresie geologów w Kopenhadze w r. 1928 profesorowie Mieczysław Limanowski i Jan Nowak wskazali na potrzebę utworzenia podobnej organizacji. Pierwsze kongresy INQUA odbyły się w r. 1934 w Berlinie, w 1937 w Wiedniu. Po wojnie w Rzymie i ostatnio w Madrycie.

— Uczestnicy już od 27 sierpnia będą mogli wziąć udział w pięciu krótkich wycieczkach na Pomorze, do Wielkopolski, w Lubelskie, na Wyżynę Łódzką i w Sudety. W dniu 2 września nastąpi otwarcie kongresu, który obradować będzie w gmachu Uniwersytetu Warszawskiego. W dniach od 9 do 20 września przewiduje się zorganizowanie głównej wycieczki. Uczestnicy kongresu w dwóch grupach przejadą całą Polskę od Wybrzeża po Tatry. Przejazd autokarami pozwoli na dokładne obejrzenie krajobrazu. W trakcie wycieczki przewidziano są postoje przy tzw. odkrywkach — miejscach specjalnie opracowanych uprzednio przez naszych botaników, zoologów czy geologów.

— Jak wygląda wkład Krakowa w przygotowanie kongresu?

— Kongres odbywa się pod patronatem Polskiej Akademii Nauk. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego kongresu jest wiceprezes PAN, prof. dr Władysław Szafer z Krakowa. Prof. Mieczysław Klimaszewski jest wiceprzewodniczącym komitetu organizacyjnego. Ponadto w skład komitetu z naszego środowiska naukowego wchodzi oprócz mnie profesorowie: Jan Stach i Kazimierz Kowalski. Sekretarzem generalnym komitetu jest prof. Rajmund Galon z Torunia.

— Jakie tematy poruszane będą na kongresie?

— Uczestnicy obradować będą w kilku sekcjach. Będą też posiedzenia plenarne. Z obchodzących mnie najbardziej tematów botanicznych, mogę wymienić m. in. temat, omawiający rośliny, które są dla uczonych wskaźnikami zmian klimatu czy gleby w czwartorzędzie.

(Dokończenie na str. 4)

U najmłodszych pilotów

Bocian — na start!

Od tej krótkiej komendy kierownika lotu upłynęło nie więcej jak trzy minuty i w ślad za małym samolotem odrywa się od ziemi smukła sylwetka szybowca. Po chwili samolot i szybowiec zataczają łuk nad lotniskiem. Czterdzieści kilka par oczu śledzi kolejny lot kolegi. Chłopcy leżą na trawie, brązowi od opalenizny. Gdyby nie dziwny stół, wokół którego zgrupowali się pod gołym niebem, można by przypuszczać, że przyszli tu zwabieni ciepłem sierpniowego słońca. Ale stół pełen przyrządów i pochyleni nad nim lotnicy świadczą, że nie jest to zwykły odpoczynek. Duże namioty rozbite opodal mają niezwykłe tło — szybowce rozrzucone na dużej łące. Małe, zgrabne, kolorowe. Jaskółka, Bocian, Mucha, Czapla — oto ich imiona. Stoją, pochylone w bok, oparte na skrzydła, bo nie mogą utrzymać równowagi na jednym tylko kole. 50 młodych ludzi ma tu do dyspozycji trzydzieści takich Bocianów, Jaskółek i Much.

kraju przez regionalne aerokluby. Za pobyt i naukę na obozie nie płać nic. ściśle przestrzegają tylko regulaminu i rozkładu zajęć, który w dużej mierze uzależniony jest od pogody. W zależności od tego, jaki będzie wiatr, jak ułożą się w tym dniu chmury, wstają o 4 rano, lub później. Zaczynają od lekcji gimnastyki, trochę odmiennej od tej, jaką darzy nas codziennie Polskie Radio. Z początku mają przewagę zajęć teoretycznych, później większy nacisk położony jest na ćwiczenia praktyczne. Pierwsze obejmują ok. 70 godzin wykładów z aerodynamiki, teorii lotu, meteorologii, budowy szybowca i spadochronu, teorii skoku itp. Drugie odbywają się w powietrzu. Zaczynają się skromnie, od pierwszych lotów za wyciągarką do wys. 350 m. Lot za samolotem to już dalszy etap nauki, najpierw na szkolnym szybowcu, zawsze z instruktorem. Dopiero 60 z kolei lot bywa jako tako samodzielny, o ile przedtem wszystko poszło dobrze. Przeciętnie osiągany pułap — ok. 2.000 m (miejscowy rekord jednego z instruktorów 12.600 m). Po dwóch miesiącach uczestnik kursu kończy pierwszy stopień wtajemniczenia i w tym momencie powinien mieć za sobą wyczyn szybowcowy w postaci samodzielnego lotu, trwającego 5 godzin, osiągnięcie pułapu co najmniej 1000 m i jednorazowe przebycie odległości 50 km. To go uprawnia do srebrnej odznaki i tytułu pilota II klasy.

Potem pilot II klasy wraca do swojej szkoły, pilnie uczy się dalej i równie pilnie — z własnej woli — uczęszcza na niedzielne treningi na najbliż-

szym lotnisku swego aeroklubu. Z wiosną zdaje maturę i wtedy ma prawo do następnego kursu wakacyjnego, z tą różnicą, że teraz już zaczyna poznawać tajniki lotu na samolotach. Tu z zasady setny dopiero lot bywa średnio samodzielny.

W Pobiedzisku najmłodszymi adeptami sztuki lotniczej opiekuje się grupa wytrawnych pilotów, a nad ich zdrowiem czuwa pilot lekarz wojskowy Tadeusz Feist. Podczas naszej wizyty jest właśnie zajęty... naprawą barografu.

(Dokończenie na str. 4)

Na tegoroczny kongres do Warszawy przyjedzie ok. 500 naukowców z zagranicy. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego kongresu, który trwać będzie w całości od 27 sierpnia do 20 września, wybrany został światowej sławy uczyony prof. dr WŁADYSŁAW SZAFER z Krakowa. Nestety niedawno prof. Szafer był chory i obecnie nadal przebywa w domu na rekonwalescencji, zbierając siły na pracę w czasie obrad kongresu. Dlatego też za Jego radą po informację, dotyczące kongresu zwróciliśmy się do doc. ANDRZEJA SRODONIA. — Panie Docencie, jaki jest program kongresu?

Czy wiecie, że...

...już w wieku XVII kronikarze odnotowali pierwsze polskie próby opanowania techniki lotu przez człowieka. Borański, uczyony włoskiego pochodzenia, zbudował w 1693 r. przyrząd do latania i otrzymał na to specjalne fundusze od Władysława IV.

...w 1784 r., z tarasu zamku królewskiego w Warszawie uniósł się pierwszy próbny balon. Równocześnie profesorowie Akademii Krakowskiej — Jan Śniadecki i Jan Jaśkiewicz, przy współpracy dra Sruetera i fizyka Szejda wypuścili w powietrze balon, który utrzymał się przez 30 minut.

...pod koniec XVIII wieku Warszawa kilkakrotnie już oglądała pasażerskie loty balonowe.

...pod koniec XIX wieku młody artysta-malarz Czesław Tański został budowniczym pierwszych konstrukcji szybowcowych. Jego lot w 1898 r. notowany jest jako pierwsze oderwanie się od ziemi Polaka na maszynie cięższej od powietrza.

...w latach 1913/14 pilot morski Jan Nagórski dokonał po raz pierwszy w świecie udanych lotów na wodnosamolocie w okolicy Bieguna Północnego.

...w „Bitwie o Wielką Brytanię” lotnicy polscy, wchodzący w skład czterech polskich dywizjonów, zestrzelili 126 samolotów nieprzyjaciela, 19 prawdopodobnie zniszczyli i 7 uszkodzili. W jednostkach RAF nasi piloci zestrzelili w tym czasie 77 samolotów, 16 prawdopodobnie zestrzelili, a 29 uszkodzili.

...w 1943 r. nasi lotnicy bombowi wykonali 1896 lotów bojowych w czasie 11.484 godz., zrzucając ok. 1600 ton bomb i min.

...22 lipca 1943 r. w ZSRR powstała pierwsza polska eskadra myśliwska, a 20 sierpnia — pierwszy pułk myśliwski „Warszawa”.

...w lipcu 1944 r. II Pułk Nocnych Bombowców „Kraków” zakończył przeszkolenie bojowe i w sierpniu przyleciał na lotnisko przyfrontowe w Woli Rawskiej. W sierpniu 1944 pierwsza polska mieszana dywizja lotnicza, która weszła w skład I Armii WP, rozpoczęła swój chlubny szlak bojowy.

...w październiku 1944 r. już powstała na wyzwolonym skrawku Polski oficerska szkoła lotnicza.

...FAI — to stowarzyszenie narodowych aeroklubów, które ustala m. in. jednolite, obowiązujące przepisy, dotyczące lotnictwa sportowego i rejestruje rekordy międzynarodowe.

Kierownictwo startu w akcji.



Jaskółka — na chwilę przed startem.



Przyszły pilot musi być odporny na zawroty głowy. W osiągnięciu tej odporności pomagają mu ćwiczenia na kole. Demonstruje je nam uczeń liceum ogólnokształc. w Kaliszu — Bronisław Niedzielski, który ćwiczy pod kontrolą lek. T. Feista.

Suseł najwęższym śpiochem wśród zwierząt

Najtwardszym snem ze wszystkich zwierząt zasypia suseł. Podczas zimowego snu można wyciągnąć go z nory podzuchać i szarpać bez żadnego skutku. Suseł nie reaguje nawet na silne uderzenia. Żółty suseł przespia w ciągu roku 9 miesięcy.



# 500 naukowców radzić będzie nad przeszłością

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Pewne rośliny, znalezione w głębi ziemi na tej czy innej wysokości, pozwalają na ustalenie tego, jaki był klimat w danym miejscu przed tysiącami lat. Omawiane też będą rośliny, które w cieplejszym klimacie zostały się lodowcom, posuwającym się z północy na południe. Uczestnicy wysłuchają również pracy na temat wpływu prehistorycznego człowieka na roślinność. Po wykopaliskach spalanych lasów możemy dojść np. do tego, gdzie i kiedy zaczął swe „urzędowanie” człowiek. Jesteśmy w stanie śledzić jego niszycielską działalność już od czasu neolitu czyli od ok. 4,5 tys. lat wstecz.

Prace uczonych, należących do INQUA mają kapitalne znaczenie dla teraźniejszości. Na podstawie np. znajomości zmian klimatu w czwartorzędzie, możemy przewidzieć klimat danych obszarów w przyszłości. Na przykład, my dzisiaj żyjemy w okresie tzw. interglacjalnym, czyli międzylodowcowym. Okresy takie trwają około 10 tys. lat. Jeśli wiemy, że ostatni lodowiec objął nasz kraj przed 25 tys. lat, a jego ostatnie echa datują się na 8,5 tys. lat, możemy przypuszczać, że za ok. 2 tys. lat historia z lodowcami może się powtórzyć. Oczywiście nie grozi nam emigracja na południe, jak naszym przodkom sprzed 25 tys. lat, gdyż przy dzisiejszym stanie nauki i ciągłym jej rozwoju, możemy być pewni, że nasi praprawnukowie potrafią sobie z nim poradzić. Niemniej uczeni np. wiedzą, że nasz klimat będzie się stale oziębiać, gdyż parę tysięcy lat temu minął szczyt ciepłego klimatu.

Wiemy to np. dzięki odkryciom na terenie naszego województwa pięciu gatunków pszenicy, które uprawiał mieszkaniec dzisiejszego miechowskiego przed 4 tys. lat. Gatunki te wymagały odpowiednio ciepłego klimatu. Dzięki wszechstronnym, kompleksowym badaniom naukowym, które prowadzi członkowie INQUA, ostatnie około 70 tys. lat dziejów naszych ziem nie mają dla nas tajemnic. A właśnie te 70 tys. lat obejmują okres ostatniego lo-

dowca na terenach dzisiejszej Polski i następujący po nim okres polodowcowy — słowem większą część historii człowieka na naszych ziemiach.

Wiek roślinnych znalezisk w ziemi możemy ustalać na podstawie ilości pozostającego w nich izotopu węgla C14. Wiek przedmiotów takich jak drewno czy kości, które pozostawały w ziemi nie dłużej niż 25 tys. lat, ustala się z dokładnością do 200 lat. Ma to niezmierne znaczenie dla całości kształtu wiedzy o przeszłości naszych ziem i ludzi na nich mieszkających. A przeszłość jak wiemy, to kapitalne doświadczenia, które pomagają w tworzeniu teraźniejszości i przyszłości.

— Dziękujemy Panu Docentowi bardzo za te interesujące informacje.

Rozmawiała:

BARBARA KUDREWICZ



## Prawo i Ty

# Gdy Ci cegła spadnie na głowę...

No! Takiej przygody nie życzymy nikomu! Przysłowiowa cegła, spadająca z dachu wcale może się tu nie okazać przysłowiową — lecz przynieść naprawdę poważne skutki: ciężko pokaleczyć, zranić, a nawet i zabić przechodnia, który nieszczęśliwym trafem znalazł się akurat w tym pechowym miejscu.

Czy grożą nam „na codzień” takie niebezpieczne przypadki? Niestety — tak. Zwłaszcza w Krakowie. Duża ilość starych budowli, z których odpadają kawałki zwietrzałych murów, fragmenty ozdób itp., często napotykanie niedbałe zabezpieczenie chodników podczas prac remontowych w budynkach — wszystko to sprawia, że właśnie w naszym mieście o wiele częściej, niż gdziekolwiek

indziej można być narażonym na takie fatalne przygody, jak ta, którą oglądamy na zdjęciu. A przecież wszyscy dobrze pamiętamy tragiczne dla przechodniów skutki niedawnego oderwania się gzymsów przy ulicy Sławkowskiej..

— „Nieszczęśliwy wypadek” — powie ktoś o cegle, która spadając z dachu kogoś zraniła lub nawet zabiła. — „A wypadki — jak mówi przysłowie — chodzą po ludziach — do nikogo o to nie można mieć pretensji...”

Czy naprawdę? Otóż — wcale nie! Nasze prawo bynajmniej nie staje na stanowisku, że takie przygody, jak ta, którą widzimy na fotografii — to zwyczajny, czysty wypadek, za który nikogo nie można pociągać do odpowiedzialności. Przeciwnie — bardzo wyraźnie wskazuje, kto tu jest odpowiedzialny: tak odszkodowawczo, jak i karnie.

Zacznijmy od tej pierwszej kwestii. A więc nasze prawo — w kodeksie zobowiązań — mówi w art. 150, iż:

„Za szkodę, wyrządzoną wyrzuceniem, wylaniem lub spadnięciem czegoś z pomieszczenia odpowiada ten, kto je zajmuje — chyba by udowodnił, że wypadek nastąpił wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za której czyny nie ponosi odpowiedzialności i której działaniu nie mógł przeszkodzić”.

zaś w artykule 151, że:

„Za szkodę, wyrządzoną przez zawalenie się budynku lub oberwanie się części budynku albo innego urządzenia odpowiada posiadacz — chyba by udowodnił, że wypadek nie

nastąpił skutkiem braku utrzymania budynku w należytym stanie albo skutkiem wady w jego budowie”.

Treść tych przepisów, intencje i wskazówki ustawodawcy są tak jasne, że nawet nie wymagają obszerniejszego komentarza. Za wyrzucenie więc czegoś czy spadnięcie z jakiegoś pomieszczenia odpowiada jego lokator lub użytkownik: on musi pokryć powstałą stratę, on zobowiązany jest do zapłacenia odszkodowania osobie poszkodowanej: kosztów leczenia, zwrotu ewent. straconych z powodu choroby zarobków itp. — Przed tą odpowiedzialnością obronić się może tylko w takim razie, jeśli by udowodnił, że wypadek miał miejsce z powodu siły wyższej (np. burzy z huraganem, pożaru albo itp.), lub że poszkodowany sam jest sobie winien (np. samemu zrzucający na siebie kawałek muru) — względnie też, że szkodę zrobiła osoba trzecia, za którą nie ponosi odpowiedzialności (musi to być osoba dorosła: za własne maloletnie dzieci ponosi się tu bowiem odpowiedzialność...) i której nie mógł w tym czynnie przeszkodzić. Oczywiście wtedy żądania odszkodowawcze można kierować do tej właśnie „trzeciej osoby”.

Tak się dzieje, jeśli coś wypadnie z mieszkania. Jeżeli zaś oberwie się lub zwali fragment budynku, muru lub tp. — to wtedy odpowiedzialny jest posiadacz tego domu: ten, który domem włada, zarządza, administruje. I tu również prawo — jak widzimy powyżej — wyraźnie określa, kiedy posiadacz budynku może się tu od poniesienia konsekwencji obronić.

A jeżeli — w wyniku spadnięcia przysłowiowej cegły, innego fragmentu muru czy cięższego przedmiotu — ktoś poniesie poważniejsze obrażenia fizyczne, to wtrąci się w sprawę, uzbrojony w kodeks karny, prokurator. On to — niezależnie od rozszerzonego odszkodowawczego, wysuwanych przez poszkodowanego lub jego rodzinę — odszuka, winnego i wniesie przeciw niemu akt oskarżenia, oskarżając go w zależności od okoliczności i kwalifikacji czynu — o przestępstwo spowodowania nieumyślnego śmierci człowieka, trwałego kalectwa, uszkodzenia lub trwałego zszpecenia ciała — itp. — Są to przestępstwa znane prawnikom, jako występki z art. 230, 235 i 236 kodeksu karnego.

Ale — wcale ostatecznie nie chodzi o to, aby winnego karać. Rzecz w tym, aby takiej potrzeby w ogóle nie było, aby wypadki takie w ogóle się nie zdarzały. Do tego można dążyć zawsze, uważając, by nie stawiać żadnych — mogących spaść — przedmiotów na parapetach okien czy na brzegach balkonów, by nie pozwalać dzieciom nigdy wyrzucać czegośkolwiek przez okno — i w ogóle, by nie stwarzać sytuacji takich, aby coś mogło wylecieć z mieszkania na ulicę lub podwórko.

A na frontony i dachy domu trzeba często patrzeć — zwłaszcza w Krakowie — troskliwym, gospodar-skim okiem, „opukiwać” niebezpieczne fragmenty, w razie czego grożące spadnięciem tynki czy kawałki muru — usuwać. Bo wtedy i zabezpieczymy kogoś przed wypadkiem, a siebie przed odszkodowawczymi konsekwencjami — i nie będziemy potrzebowali zaglądać z lękem do kodeksu karnego i kodeksu zobowiązań...

JERZY PARZYŃSKI

# Bocian — na start!

(Dokończenie ze str. 3)

Zdaje się, że te przyrzady sprawiają tu więcej kłopotu niż kursanci. Są drogie, importowane i jak się dowiadujemy, na pewno dobre, ale nie bardzo nadają się do celów lotniczych, toteż narzeka na nie cała zgromadzona w kierownictwie startu starszyna: szef wyszkolenia — mgr Maciej Michalski, chemik, który porzucił chemię dla lotnictwa, Andrzej Brożek — kinotechnik, uczynił podobnie, Janusz Siemiątkowski, lotnik i mierzniczy w jednej osobie, oraz Wiesław Wolański — lotnik, jedyny w tym zespole, który dla lotnictwa nie zdradził innego zawodu. Aeroklub Krakowski skupia wielu takich entuzjastów. Tu należą takie osoby jak Jan Cierniak, aktualny mistrz Polski w skokach na spadochronie i Antonina Chmielarzykówna, dziewczyna, przypadkowo „odkryta” w Kombinacie, która — jak mówi pilot mgr M. Markowski — zanim skoczy — prawie, że

spaceruje po skrzydle samolotu, by nacieszyć się tym momentem.

Aerokluby szkołą, organizują treningi. Oddział Krakowski ostatnio nawiązuje kontakty z instytutami naukowymi. Oddział nasz liczy 5 sekcji: samolotową, szybowcową, spadochronową, modelarską (w najbliższym czasie z okazji Dni Lotnictwa zobaczymy pokazy) i doświadczalną ośrodek rakietowy. Ma do dyspozycji dwa lotniska — w Czyżynach i w Pobiedniku, własny sprzęt i kilkadziesiąt kół, rozsypanych w terenie.

Gdy gen. Frey-Bielecki zapytał niedawno bawiącego w Polsce Gagarina czy wyszkolenie Aeroklubu uważa za pomocne w swej karierze kosmonauty, major odpowiedział twierdząco. Dodał, że bez tej podstawowej pracy, jaką wykonują Aerokluby, trudno byłoby wyobrazić sobie dziś dalsze doskonalenie lotniska i specjalizację przyszłego kosmonauty. Kto wie, jakie talen-

ty lotnicze kryją w sobie uczestnicy naszych obozów szkoleniowych?

Bocian, o starcie którego wspominaliśmy na wstępie, właśnie zniża się do lądowania. Codziennie przy sprzyjającej pogodzie nad Pobiednikiem odbywa się w czasie tych wakacji kilkadziesiąt takich lotów. Kierownictwo startu porozumiewa się z Bocianem przez radiotelefon. Wszystko w porządku. Patrzymy w górę. Nagle nad Bocianem ukazują się... prawdziwe bociany. Są znacznie wyżej i po chwili chowają się za chmurę. — One mogą sobie na to pozwolić — śmieją się piloci. Mają do tego uprawnienia. Im chmury absolutnie nie przeszkadzają w locie...

Text: DANUTA BARSKA  
Fot. W. PAWŁOWSKI

# Dług prezydenta

Wielce była zdziwiona mieszkanka Vincennes (USA), gdy porządkując stare rodzinne papiery, znalazła przed kilku dniami pożyczki list z podpisem prezydenta... Jeffersona (1743—1826 r.). W liście tym prezydent prosił swego wierzyciela o prolongatę spłaty długu w wysokości 538 dolarów i 16 centów. Zaskoczona tym Amerykanka przekazała list historykom i dowiedziała się, że nie jest pierwszą osobą, która przynosi podobny dokument. Poinformowano ją, że kilka tysięcy takich listów leży na pewno w zapomnianych szufladach. Zostały one

sfabrykowane w 1936 r. na polecenie jednego z banków USA i rozesiane do klientów na dowód, że nawet wybitni mężowie stanu popadali w kłopoty finansowe i mieli czasem trudności ze zwrotem długu. Trzeba przyznać, że pomysły bankier nie oszczędził trudu i kosztów. Kopie wykonano po mistrzowsku, używając specjalnie spreparowanego papieru tak, że znalezione listy wyglądały na pierwszy rzut oka bardziej autentycznie niż przechowywane w jednej z uniwersyteckich bibliotek oryginal.



Jeden z samolotów Aeroklubu Krakowskiego — Jak-18. Startuje pilot-instruktor Stanisław Potocki.

— Czy zauważyła pani w jego zachowaniu coś niezwykłego?

— Ależ nie, zachowywał się jak zwykle. A przecież nie sposób przypuścić, żeby popełnił morderstwo i później mógł ze mną rozmawiać w sposób tak naturalny. Tak postępować i zachować zimną krew potrafią chyba tylko rutynowani zbrodniarze.

— Podobno mieliście wrócić z Lozanny razem?

— Tak, umówiliśmy się, że spotkamy się na przystanku autobusowym. Ale Eugeniusz nie przyszedł. A teraz... proszę niech pan przeczyta sam. Panie, co robić? Musimy go ratować!

Rogowicz czytał. Wiadomość o przyznaniu się Eugeniusza Trittensa wydrukowano na czolowej stronie w formie krótkiej notatki, lecz pod olbrzymim tytułem poprzez całą szerokość kolumny:

**Morderca Vegi Orell przyznał się, że to on był tajemniczą kobietą w hinduskiej szacie.**

Tekst notatki prasowej przynosił szczegóły istotny: mordercy zabójstwa miały być według zeznań mordercy jego nie odwzajemniona miłość do Vegi Orell.

„Karla przemilczała ten szczegół, wolała, żebym przeczytał o tym sam” — pomyślał Rogowicz.

— Co robić, proszę pana, jak go ratować? — powtórzyła Karla.

— Muszę się zastanowić, moje dziecko. Przypuszczam panią — dodał zażenowany — ale wobec mnie jest pani przecież jeszcze dzieckiem. Pani nie wierzy w to, co wydrukowano w gazecie? Ja też nie wierzę. A więc Eugeniusz skłamał. Jeżeli zaś skłamał, musimy dojść do czegoś. Najprostsza hipoteza byłoby, że chciał wziąć na siebie całą winę.

— Ale czyją? — zastanawiała się Karla.

Zauważyła wpatrzona w siebie niebieskie oczy pod boleśnie ściągniętymi siwymi brwiami.

## M. ADOGAŃSKI MORDERSTWO NAD LEMANEM

— Pan... pan chyba nie myśli, że to ja? — wyszeptwała.

— Nie wierzę w to, nie chcę wierzyć. Ale dla kogoś, kto obserwowałby sprawę z boku, mogłoby się tak wydawać. Policja przedtem nic nie wiedziała o pochodzeniu sari. Ja też nie wiedziałem. Niech pani spróbuje spojrzeć na sytuację bezstronnie. Sari leżało w pani pokoju. Miała pani niedgdy poważne nieporozumienie z Vegą Orell, opowiadała mi o tym pani matka. Motyw więc był. Alibi pani nie posiada.

— Jak to, nie posiadam? Przecież spędziłam noc przy chorej, ona mogłaby poświadczyć.

Rogowicz popatrzył na nią bacznie. Czekał chwilę, czy nie doda nic więcej, wreszcie powiedział:

— Tuż przed morderstwem wyszła pani od chorej i przyszła tu, do swego pokoju. Eugeniusz panią wpuścił. Wiem o tym przypadkowo, bo nie spałem i widziałem przez okno, jak podawał pani klucze, a potem je odebrał. Przypomina sobie pani, jak to było? Z początku nie wiedziałem, kto pułkał w nocy do okna Eugeniusza po klucze i później oddawał mu je tą samą drogą. Ale potem uświadomiłem sobie, że tą kobietą była pani.

Karla zmieszana się.

61)

— Tak, to prawda. Miałam obowiązek zrobić chorej co trzy godziny zastrzyk antybiotyku. Kiedy postawiłam szprycę do gotowania około wpół do dwunastej, chora odwołała mnie po coś, a tymczasem woda się wygotowała i szkło w strzykawkę pękło. To była strzykawka chorej, ja miałam w domu swoją własną. Poszłam więc po nią co prędzej. Spieszyłam się, bo zastrzyk miałam zrobić punktualnie o dwunastej.

— O dwunastej, albo zaraz po dwunastej zamordowano Vegę Orell. Jak pani dowiedzieć, panno Karlo, że pani nie zabrała z domu również swego sari i nie wracała przez park? A jeśli policja zbuduje taką hipotezę, rozumie pani, jakie wnioski może z tego wyciągnąć.

— Policja nie wie o tym, że w nocy chodziłam do domu.

— Ale mogła dowiedzieć się od pacjentki pani. A w każdym razie wiedział o tym Eugeniusz.

— Więc przypuszcza pan, że on wziął winę na siebie, żeby mnie osłonić... Boże, to straszne! Co ja teraz zrobię!

— Jeżeli pani kocha mego wnuka i chce go ratować, według mnie jest na to tylko jeden sposób: wyznać całą prawdę tym, którzy prowadzą śledztwo. Wyniki śledztwa zadecydują o losach Eugeniusza.

— Powiem im... Powiem im wszystko...

— Tak, niech pani wyzna całą prawdę. Trzeba się dowiedzieć, kto kieruje śledztwem i dotrzeć do niego jutro rano. Niech pani Bóg pomoże moje dziecko. Pojadę z panią.

Komisarz Estoppey podniósł słuchawkę wewnętrznego telefonu i spytał:

— Sami jesteście, Bridel? Zajdźcie do mnie na chwilę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Kiełbasa i ciastka „w stanie nieważkości”

**23**  
sierpnia

Sroda  
Wiktora  
Filipa

**IDAC  
ULICAMI  
KRAKOWA**

**Puk puk, stuk stuk**

Przez cały dzień w nowym budynku przy ul. Pstrawskiego 92 rozlega się stukanie. Dochodzi ono z szewskiego punktu usługoowego, umieszczonego tam na parterze.

Punkt oczywiście jest bardzo pożyteczny, tylko przed utworzeniem takiego warsztatu należało lokal jakoś przyciemnić. Na przykład obić ściany i sufit kilku płytami pilśniowymi. Wtedy szewcy byłiby błogostawieni przez sąsiadów. A może by dało się jeszcze zaizolować? Koszt płyt pilśniowych naprawdę nie jest taki duży!

(ol)

## Zbliża się Dzień Energetyka

W związku ze zbliżającym się Dniem Energetyka zarząd Zakładu Energetycznego Kraków-Teren podjął szereg zobowiązań, mających na celu bezawaryjne rozprawianie energii elektrycznej i należyte przygotowanie urządzeń do szczytu jesienno-zimowego. Teren woj. krakowskiego ze względu na szybko rozbudowującą się przemysł oraz intensywną elektryfikację miast, osiedli i wsi wymaga szczególnych wysiłków zaopie. Ogólna war-

tość zobowiązań wyniesie ponad 580 tys. zł. Zobowiązania dotyczą wykonania wcześniej i poza normalnym planem nowej stacji transformatorowej w Wadowicach (wspólnie z pracownikami Rejonu Energetycznego w tym mieście). Pracownicy inżynieryjno-techniczni Zarządu ZEKT wspólnie z pracownikami Rejonu Energetycznego w Nowym Targu ustawią dwa transformatory redukcyjne w Szaflarach, a wspólnie z zarządem Rejonu Energetycznego i Elektrowni w Sierszy zmontują dwa transformatory. Niezależnie od tego podjęto szereg zobowiązań z zakresu podnoszenia bezpieczeństwa i higieny pracy, kwalifikacji zawodowych i usprawnienia stanowisk pracy.

## Rośnie nowe przedszkole

W dzielnicy Grzegórzki, przy ul. Miedzianej jest obecnie w budowie dom, przeznaczony na czterooddziałowe przedszkole. Otwarcie tej nowej placówki oświatowej nastąpi jeszcze w tym roku, a uczęszczać będzie do niej 120 dzieci.

Wykonawcą inwestycji jest PBM — Nowa Huta. (1)

## Szklarnie...

...w Dębniakach przy ul. Tynieckiej 18 zamierza wybudować Zarząd Zieleni Miejskiej. Jeśli wszystko ułoży się pomyślnie, do wznoszenia szklarni przystąpi się jeszcze w tym roku.

W szklarniach tych (podobnie jak w gospodarstwie przy ul. Rakowickiej 35) hodowane będą kwiaty do obsadzenia zieleńców i sprzedaży. (1)

## Pożyteczny konkurs

Sporo naszych Czytelników wzięło już udział w konkursie pt. „Zbieramy makulaturę dla przemysłu — fundusze na budowę szkół 1000-lecia”. Tym, którzy dysponują większymi ilościami makulatury, a nie zdążyli jej jeszcze oddać do punktów skupu, przypominamy, iż mogą to uczynić do 31 sierpnia br.

Na uczestników konkursu czeka 240 wartościowych nagród rzeczowych. Ich listę i wykaz punktów skupu zamieściliśmy już kilkakrotnie. Cel konkursu jest pożyteczny. Zużyty papier kancelaryjny, stare akta, ścinki introli, gatorskie, worki papierowe, zeszyty, książki, a zwłaszcza przedruki i nieaktualne w wydawnictwach, nieprzydatny śmiecie. Tymczasem te same zużyte papiery mogą się stać pełnowartościowym surowcem dla przemysłu papierniczego.

O tym, że przemysł ten boryka się z trudnościami materiałowymi wiemy najlepiej z codziennego doświadczenia, zdobytego choćby podczas wędrowek w poszukiwaniu papieru maszynowego czy pakunkowego.

Czekamy więc na udział naszych Czytelników w konkursie!

Wymaczanym w zielonej plakatowej farbie. No, chociaż pies jest prawdziwy. Bo wszystko inne co tutaj się znajduje to fikcja, czyli atrapy. Atrapy zaś — to imitacja towarów spożywczych, do złudzenia przypominająca towar oryginalny i zastępująca go jako element reklamy w witrynie sklepowej.

Właśnie w Krakowie mieści się jedyny w Polsce społecznie-niony Zakład Modeli należący do Przeds. Usług Reklamowych „Reklama”. Od szeregu lat specjalizuje się on w produkcji atrapy, które zakupują przedsiębiorstwa handlowe z całej Polski.

Wprowadzeni przez kierownika zakładu Wojciecha Steinera w tajniki tej niecodziennej produkcji, komunikujemy co następuje: surowiec, z którego wykonuje się atrapy składa się z odpadów celulozy oraz kredy, gipsu i kleju. Surowcem tym wykłada się wewnętrzne ścianki formy, po czym po wyschnięciu wyjmuje, otrzymując w ten sposób odlew imitacji artykułu spożywczego. Odlew poddaje się następnie retuszu (usuwanie chropowatości itp.), malowaniu, wreszcie powleka się go lakierem bezbarwnym. Sztuczny towar o piórkowej wadze jest już go-

towy, może z powodzeniem powędrować na sklepowe okno.

W tym miejscu kilka uwag pod adresem obecnych i przyszłych użytkowników sztucznych jaj, bułek czy kiełbasy żywieckiej. Atrapy mają wiele zalet. Zastępując na wystawie towar oryginalny — chronią go przed działaniem warunków atmosferycznych, zwłaszcza słońca. Dlatego też nie mamy żadnych zastrzeżeń co do ich stosowania. Chodzi jednak o to, by atrapy były przez personel sklepowy należycie pielęgnowane (delikatne usuwanie z nich brudu ściereczką zamoczoną w letniej wodzie, ewentualnie z domieszką mydła) oraz by przy komponowaniu wystawy atrapy były traktowane nie jako element przypadkowy, lecz umiejętnie zgrane z jej ogólnym charakterem. Najczęściej słyszany może rozwizaniem byłoby unikanie wystaw mieszanych, zawierających obok towarów oryginalnych również i imitacje. Obowiązywać powinna chyba zasada: albo atrapy, albo towar autentyczny. (lov)



Wystawa sklepu „Trzy świnki” przy ul. Sławkowskiej składa się z samych atrapy schludnie owiniętych w celofan. Pod względem estetycznym góruje ona nad innymi wystawami, na których atrapy są brudne (jak to np. ma miejsce w witrynie sklepu mięsnego PSS przy ul. Długiej).

Fot. W. Pawłowski

## Przy ul. Grodzkiej powstanie reprezentacyjny lokal rozrywkowy

W tym roku wiele lokali gastronomicznych Krakowa zostało całkowicie odremontowanych. Ostatnio generalny remont przeszedł bar „Obywatelski” przy pl. Matejki i bar „Podgórski” przy ul. Długosza 2. W obu tych lokalach po odnowieniu ustawiono nowe stoły i krzesła, zainstalowano szafy i lody chłodnicze, zmieniono sprzęt kuchenny. W najbliższym czasie zmienia się na korzyść bary: „Pod Wawelem”, „Syrena”, oraz restauracje: „Polonia”, „Popularna” i „Podhalanka”. We wszystkich tych placówkach uzupełniony zostanie sprzęt chłodniczy, nastąpi mechanizacja zaplecza. W sumie dyrekcja KZG „Wschód” przeznaczycy do końca br. jeszcze milion złotych na zakup sprzętów i urządzeń dla swych zakładów. W tym roku na ten

cel wydano już półtora miliona złotych.

Trwają również wstępne przygotowania do uruchomienia przy ul. Grodzkiej 43 nowego reprezentacyjnego lokalu rozrywkowego. Dyrekcja KZG „Wschód” otrzymała już przydział pomieszczeń po magazynach sprzętu medycznego na parterze przy ul. Grodzkiej 43 i w najbliższym czasie ma otrzymać przydział pomieszczeń pobiurowych w tym samym budynku na I piętrze. Sporządza się już dokumentację, a z końcem listopada prowadzone już będą prace remontowe. Po dokonaniu remontu i zainstalowaniu urządzeń (kosztem ok. 2 mln zł) na parterze uruchomiona zostanie restauracja na ok. 200 miejsc, a na I piętrze lokal rozrywkowy z około 300 miejscami. (zw)

## Co - Gdzie - Kiedy

### Teatry

KLUB ZZK godz. 19.15 „Lowcy głów” (od lat 16). ROZMAITOSCI 19.15 „Zielony gil”. MUZYCZNY 19.15 „Księżniczka czardasza”. GROTESKA 17 „Tajemnicza szuflada”.

Pozostałe teatry nieczynne.

### Kina

APOLLO 15.45, 18, 20.15 „Podrywacz” (fr.). CASSINO (Bitwy pod Lenino) ok. 20.15 „Niezastąpiony kamerdyner” (ang.). — ISKIERKA (Zywiecka 44) 17.30, 19.45 „Fortunella” (fr.-wl.). — KRAKUS (Al. Krasińskiego 18) 15.45, 18, 20.15 „Złodziej z Bagdadu” (ang.). ME. GWARDIA (Lubiec 15) 15.15, 17.30, 19.45 „Kobieta w szlafroku” (ang.). SZTUKA 15.45, 18, 20.15 „Ginąca preria” (amer.). WANDA 15.45, 18, 20.15 „Ruda Julka” (fr.). WARSZAWA 15.30, 18, 20.50 „Garsoniera” (USA). WOLNOSC 15.45, 18, 20.15 „Champion” (USA). WRZOS (Zamojsk 50) 15.45, 18, 20.15 „Sprawa trzynastu” (radz.). UCIECHA, ZUCH, CHEMIK — nieczynne. MELODIA (Zwierzyńceńska 1) 16, 18, 20 „Bunt kapitana” (czes.). KLEPARZ (Lubelska 27) 16, 18, 20 „Skrzywdzona” (weg.). WISLA (Gazowa 21) 16, 18, 20 „Ludzie z pociągu” (pol.). MASKOTKA (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.45, 20 „Moralność pani Dulskiej” (CSRS). SYGNAŁ (Ogr. Strzel.) 20 „15.10 do Yumy” (USA). DOM ŻOŁNIERZA (Lubiec 48) 15.45 „Wiatr ucieli przed świtem” (jug.). KULTURA (Rynek Gł. 27) 20.15 „Lunatycy” (pol.). MIKRO (Dzierżyńskiego 5) 17.30, 20 „Nikt nie

wola” (pol.). ROTUNDA (Al. 3-go Maja 5) 17, 19 „Flip i Flap na bezludnej wyspie” (fr.). ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzeczka) 17, 19 „Szybca od wiatru” (radz.). — TĘCZA (Praska 52) 19.30 „Kradzione nie łuczy” (ang.).

KINA W NOWEJ HUCIE SWIT godz. 15.45, 18, 20.15 „Królewna ze złotą gwiazdą” (czes.). AKTUALNOŚCI 16.15, 17.30 Zestaw filmów krótkometraż.; 19.15 „Szczęściarz Antoni” (pol.). SWIATOWID 15.45, 18, 20.15 „Chleb i róża” (radz.). MAŁA SALA 17 i 19 „U progu życia” (szwedz.). SFINKS (Majakowska 2) 16, 18, 20 „Spotkali się w pociągu” (radz.). SYRENA-letnie 20 „Sny w szufladzie” (fr.-wl.). BALLADYNA (Grębalów) 19.30 „Dziewczyna z gitarą” (radz.).

### Telewizja

Sroda. Godz. 18.10 „Klub Myszkowski”. 18.55 „Drzewko mądrości”. 19.30 Dziennik. 20 „Dom w dzielnicy willowej” — film prod. CSRS. Od lat 14. 21.35 Z cyklu: Janusz Korczak dla dorosłych. 21.50 Wiadomości. Czwartek. Godz. 18 Młody Klub. 18.35 „Panowie, po grzyby do boru...”. 19.05 Recital śpiewaczy B. Ładysza. 19.30 Dziennik. 20 Program publicyst. 20.30 Polska Kronika Film. 20.40 Kobra „Gdy wieczór zapada”. 21.40 Wiadomości.

### Wystawy - Muzea

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Pl. Wolnica (rodz. 9-15). HISTORICZNE, św. Jana 12, „Z dziejów m. Krakowa” (11-19). SZOŁAYSKICH, Pl. Szczepański 9, „Malarstwo polskie i rzeźba od w. XV-XVII” (10-15). DOM MATEJKI Floriańska 4 (10-15). NARODOWE Al. 3 Maja 1; „Wystawa przemysłu artyst. od XI-XVIII w., Galeria malarstwa polsk. od w. XIX” (13-19). SMOLEŃSK 9, „Militaria polskie” (17-19). — STARA BÓŻNICA, ul. Szeroka, „Wystawa dziejów kultury i zagłady Żydów” (12-20). MUZEUM LENINA, ul. Topolowa 5, „Wystawa 300-lecia postępowej prasy krakowskiej” (10-18). PAŁAC SZTUKI, Pl. Szczepański 4 „Wystawa malarstwa i rzeźby Grupy Zachęta” (10-18). MUZEUM ARCHEOLOGICZNE, św. Jana 22 (10-13), i Senacka 3, II p., Wystawa „Kontakty zagraniczne w zar. s. służby oświatowej” (10-18).

## Z kroniki MO

Motocyklista Tomasz Marciniak potrącił na ulicach Skąpy Zbigniewa Domagalskiego. Ciężko ranny Domagalski zmarł po przewiezieniu do szpitala. Z wstępnych dochodzeń wynika, że przyczyną wypadku było nieostrożne przechodzenie przez jezdnię.

Jadący z namerną szybkością motocyklista Tadeusz Gąsior w Dobrej pow. Limanowa uderzył o przydrożny słup telegraficzny. W wyniku poniesionych obrażeń — zmarł po przewiezieniu do szpitala.

## Notatnik krakowski

\* Otwarcie wystawy malarstwa Marii Ritter nastąpi 24 bm. o godz. 12 w salach wystawowych przy ul. Łobzowskiej 3.

\* Akteryjki Teatru Habima z Izraela wystąpią jedyń raz w Krakowie, w niedzielę 27 bm., w sali klubu TSKZ, ul. Sławkowska 20. Bilety w ograniczonej ilości do nabycia w Klubie od godz. 16 do 21.

\* Ognisko Szkoleniowe Tow. Przyjaciół Dzieci w Krakowie przyjmuje zgłoszenia kandydatów w wieku od 14-17 lat na roczny kurs przysposobienia zawodowego dla młodocianych w zawodzie krawieckim (kurs kroju, modelowania i szycia). Informacje i zapisy w TPD, ul. Tenczyńska 3, tel. 260-67.

\* Interesująca wystawa archeologiczna pt. „Społeczeństwa pierwotne i starożytne w świetle archeologii” otwarta została w holu kina „Związek owiec” przy ul. Grzegorzeczkiej 69. Wystawa czynna codziennie od godz. 16 do 20. Wstęp wolny.

## Interweniowaliśmy i...

...Dyrekcja MPO zawiadomiła nas, iż żużel leżący na kilku stertach wzdłuż Góry Borkowskiej przy ul. Zakopiańskiej został ułożony na boku tak, że przejście chodnikiem jest już wolne.

## Czyżby za dużo cegieł?

Na posiedzeniu Komisji Architektury i Budownictwa omawiano plan półroczny Krakowskich Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych. Ogólnie plan produkcji został wykonany, z tym, że nastąpiły zmiany w asortymencie produkowanych materiałów. Zmiany te odnoszą się do uruchomienia większej produkcji bardzo potrzebnych sączków drenarskich. Plan roku przyszłego zakłada wzrost produkcji o przeszło 3 proc. (w cenach porównywalnych) przy utrzymaniu tego samego funduszu plac. Z zakresu nowych inwestycji i wyposażenia przewiduje się budowę betoniarni, uruchomienie piaskowni, zakup ma-

szyn i urządzeń a wśród nich prasy ceglarskiej na prąd elektryczny, co pozwoli na skrócenie cyklu produkcyjnego z 10 do 6 dni i da w rezultacie milion sztuk cegieł więcej rocznie.

Poważną trudnością w pracy zakładów są plany produkcji cegieł pełnych, ustalane na podstawie wskaźników a nie realnego zapotrzebowania. W rezultacie zapasy cegieł rosły i nie ma na nie odbiorców na terenie miasta. Także jeżeli idzie o eksploatację piasku, przedsiębiorstwo nie ma zagwarantowanych terenów na ten cel i musi każdorazowo zawiązywać pertraktacje z prywatnymi właścicielami, co obniża możliwość wydobycia.

## Byżury

CHIRURG.: Szpital Wojskowy. INTERN.: Kopernika 15. NEUROLOG.: Botaniczna-3. OKULIST.: Kopernika 38. LARYNGOL.: Kopernika 23. GRUZYLCY dla kobiet: Wola Just., dla mężczyzn: Zakrzówek.

BIEGUNKOWY dla dzieci: Strzelecka 2.

POGOT. MILIC. tel. 0-7, STRAZ POZ. tel. 0-8, POGOT. RATUNK. tel. 0-9. POGOT. RATUNK. PODGÓRZE tel. 225-55. NOWA HUTA: POGOT. MILIC. tel. 411-11, POGOT. RATUNK. tel. 422-22, STRAZ POZ. tel. 433-33.

## Apteki

Grodzka 17, Pl. Matejki 2, Dietla 76, Kościuszki 18, Bronowicka 38, Borek Fał.: Zakopiańska 69. Nowa Huta: Os. Wandy 23.

## Radio

NA SRODE Godz. 16.45 „Muzyczne Variete”. 17.00 Dziennik kr. 17.15 Popul. koncert symfon. 18.05 Aud. dla młodzieży. 18.25 Muzyka i aktualności. 18.50 „Program, o którym mówi świat” — fel. 19.00 Wiadomości. 19.05 Pieśni P. Maszyńskiego. 19.20 „Mój rywal Fryderyk” słuch. E. Fiszerska. 20.20 Recital skrzypcowy Jaschy Heifetza. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kron. sport. 21.40 Ork. Tan. PR. 22.10 „Fidello” opow. M. Promińskiego. 22.30 Koncert symfon. 23.33 Muzyka tan. 23.50 Wiadomości.

NA CZWARTEK Godz. 5.30 Wiadomości. 5.35 Muzyka. 6.10 Aud. dla wsi. 6.30 Dziennik. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Muzyka. 7.30 Dziennik. 7.40 Przegląd prasy. 7.50 Muzyka. 8.30 Wiadomości. 8.40 Z piekarni po kraju. 9.00 Koncert symfon. 10.20 „Kultura pilnie poszukiwana”. 10.50 Aud. oświatowa. 11.05 „Pięćno głosy”. 11.35 „Fantazja i żart” rec. Wł. Maciąga. 11.45 Muzyka. 12.05 Wiadomości. 12.15 Problemy ekonomiczne. 12.30 Melodie ludowe. 12.45 Pieśni. 15.00 Wiadomości. 15.05 Fel. teatralny — Z. Grenia. 15.15 Muzyka tan. 15.30 Dla dzieci aud.

## W kilku wierszach

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Mieczysław Klimaszewski został powołany na członka „Deutsche Akademie der Naturforscher Leopoldina” w Halle jednej z najstarszych akademii założonej w r. 1652.

W Nowej Hucie oczekujemy rekordowych wyników!



# Jutro na stadionie Hutnika rozpoczynają się

## XXXVII lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

Już jutro początek! Na stadionie Hutnika w Nowej Hucie rozpocznie się trzydniowa batalia naszych najlepszych lekkoatletek i lekkoatletów, którzy walczyć będą o mistrzowskie tytuły.

### REKORD ZGŁOSZEŃ

Tegoroczne mistrzostwa będą pod względem obsady rekordowe. Do mistrzostw zgłoszono 119 kobiet i 372 mężczyzn a więc blisko 500 osób z 70 klubów. Tak wielkiej liczby startujących historia mistrzostw Polski dotychczas nie znała. Warto dodać, że w zawodach mogą startować tylko zawodnicy klasy mistrzowskiej i I, którzy osiągnęli ustalone wcześniej minima. Dla przykładu: minimum uprawniające do startu w biegu na 400 m kobiet wynosiło 60 sek., a zawodniczek do tej konkurencji zgłoszono 20. Konkurencja kobieca, w której zanotowano rekordową liczbę zgłoszeń jest bieg na 100 m, w którym startować będzie 28 sprinterek. Wśród mężczyzn najpopularniejszymi konkurencjami są biegi na 200 m (zgłoszonych 42 zawodników) i 1500 m (zgłoszonych 39) oraz skok w dal, którego zgłoszono 36 zawodników, mimo że minimum kwalifikacyjne wynosiło 7 m.

Najmniejszą popularnością cieszą się natomiast u kobiet pięciobój i sztafeta 4x100 m (tylko 7 zgłoszeń) a u mężczyzn chody, sztafety i nieoczekiwanie bieg na 10 km, w którym startować będzie zaledwie 8 biegaczy. Okręgami, które zgłosiły największą ilość startujących są: Warszawa 118, Katowice 74 i Kraków 60.

### KRZYSZKOWIAK — ZIMNY NA 5-KM

Z ciekawszych konkurencji warto wymienić bieg na 5 km. Start swój zapowiedzieli tu Krzysztkowiak i Zimny. Mistrz olimpijski z Rzymu i rekordzista świata w biegu na 3 km z przeszłości został wprawdzie zgłoszony również do swej koronnej konkurencji, lecz nie wiadomo czy w przededniu międzypaństwowego meczu z Wielką Brytanią zdecyduje się biegać na dwóch dystansach. Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych pojedynk Zimnego z Krzysztkowiakiem może przynieść zupełnie dobry rezultat.

### J. SCHMIDT WALCZY O DWA TYTUŁY

Drugi nasz rekordzista świata — J. Schmidt zgłoszony został do dwóch konkurencji — skoku w dal i trójskoku. Wprawdzie „polski kangur” od dawna nie startował w swej specjalności — trójskoku, lecz ostatnio wznowił w Spale treningi w tej konkurencji i chyba stać go na rezultat w granicach 16,50 m. W skoku w dal Schmidt ma również wielkie szanse na zajęcie pierwszego miejsca, gdyż specjaliści od tej konkurencji przechodzą ostatnio dość wyraźny spadek formy.

### SZEŚCIU MŁOCIARZY PRZEKROCZY 60 M?

Interesująco zapowiada się walka młociarzy, bowiem aż sześciu zawodników ma szanse przekroczenia odległości 60 m (Rut, Ciepły, Rzepecki, Cybruk, Niwiński, Towpik). Szczególnie walka Ruta z Ciepłym zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. O ile Rut zdola przełamać „kompleks Ciepłego”, to możemy być świadkami nowego rekordu Polski. Piszemy „kompleks Ciepłego”, gdyż w czasie poprzednich mistrzostw Rut przegrywał pojedynki ze swym rywalem.

### CZY ODZYSKA REKORD?

Zawodnikiem, którego start najbardziej elektryzuje zwolenników „królowej sportu” jest bez wątpienia Edmund Piątkowski. Pojedynek „Białego anioła” z amerykańskim dyskobolem Jay Silvestrem od szeregu tygodni trzyma w napięciu cały świat sportowy. W bezpośrednich spotkaniach zwyciężał Polak, lecz niedaw-

no Amerykanin odebrał mu rekord świata i jako pierwszy dyskobol przekroczył odległość 60 m. W kilka dni później 60-tkę przekroczył również Piątkowski. Rywalizacja trwa i zmiana na pozycji rekordzisty może nastąpić dosłownie podczas każdego startu. Słabszy rezultat jaki Piątkowski uzyskał w minioną niedzielę w Bukareszcie absolutnie nie przesądza sprawy na korzyść Silvestra. Wszyscy liczymy, że na stadionie Hutnika, Polakowi uda się posłać dysk na odległość co najmniej 60,73 m a więc o 1 cm lepiej od rekordowego rzutu Amerykanina i powrócić na „tron” najlepszego dyskobola świata.

### Z KONKURENCJI KOBIECYCH NAJCIĘKAWSZY SKOK W DAL

W konkurencjach kobiecych najciekawiej zapowiada się skok w dal, gdzie emocjonujący pojedynek o mistrzowski tytuł powinny stoczyć dwie nasze najlepsze specjalistki w tej konkurencji: była rekordzistka świata i mistrzyni olimpijska z Melbourne — Elżbieta Krzesińska z aktualną rekordzistką Polski — Marią Bibrową. Ostatnie rezultaty pozwalają przypuszczać, że palmę pierwszeństwa uzyska krakowianka, lecz Krzesińska jest znaną „fighterką”, posiadającą znakomite opanowanie nerwowe i rutynę, tak że pojedynk z nią nie jest nigdy łatwy do wygrania. Jak twierdzą fachowcy, skocznia w Nowej Hucie raczej nie pozwoli na uzyskanie rekordowych rezultatów, lecz pomimo tego walka o mistrzostwo będzie z całą pewnością bardzo atrakcyjną.

### ORGANIZACJA „NA MEDAL”

Trzeba przyznać, że organizatorzy mistrzostw wykazali maksimum dobrej woli i poświęcenia, by imprezę przygotować na poziomie odpowiadającym klasie reprezentowanej przez nasze lekkoatletki i lekkoatletów. Na krakowskim dworcu uruchomiony został punkt informacyjny dla przyjeżdżających zawodników, w którym każdy zgłaszający się otrzyma specjalnie wydany informator o Nowej Hucie. Z inicjatywy działaczy Hutnika pomiędzy dworcem a miejscem zakwaterowania (Technikum Ekonomiczne i Technikum Budowlane w Nowej Hucie) kursować będzie specjalny autobus. Nie zapomniano także o

atrakcjach w postaci bezpłatnego wstępu na zalew w Nowej Hucie i korzystania z jego urządzeń.

Sprawą budzącą największe obawy organizatorów jest stan samego obiektu, na którym rozegrane zostaną mistrzostwa. Opinie na temat skoczni i bieżni są podzielone. Ostateczną i najbardziej autorytatywną odpowiedź na to pytanie dadzą sami zawodnicy. Miejmy nadzieję, że urzędzenia okażą się zadowalające, a zgromadzeni na stadionie widzowie będą świadkami wspaniałej walki sportowców i oczekiwanych z wielką nadzieją rekordowych wyników.

J. LANGIER



Dysk poszybował daleko a Edmund Piątkowski z ogromnym skupieniem obserwuje jego lot. Czy padnie rekord świata? Pytanie to zadają sobie liczni zwolennicy sportu w naszym mieście, spodziewając się, że podczas rozpoczynających się jutro w Nowej Hucie mistrzostw Polski, dysk Piątkowskiego poszybuję na rekordową odległość.

# SPORTOWE



## Środek tygodnia nie pozbawiony atrakcji piłkarskich

- ★ Wawel contra Lublinianka
- ★ Wizyta Garbarni w Tarnowie

Drugoligowy maraton przewiduje rozgrywanie kilku serii spotkań w środku tygodnia i właśnie dzisiaj odbędzie się pełna kolejka ciekawych pojedynków. Oczywiście rozgrywkami o mistrzostwo II ligi straciły trochę na atrakcyjności, ponieważ na jedną zagadkę można już niemal w 100 procentach odpowiedzieć, mianowicie — kto zdobędzie pierwsze miejsce?

Leaderem rozgrywek jest warszawska Gwardia, która ma już taką przewagę nad następnymi zespołami, że trudno przypuszczać, aby mogła ją ktokolwiek zdetraktować. Oczywiście tegoroczny regulamin przewiduje dwa premiovane miejsca a sprawa zajęcia 2 lokaty zostanie chyba rozstrzygnięta dopiero w końcowej batalii mistrzostw. Niemniej, z obecnej sytuacji w tabeli wynika, że żadna z drużyn krakowskich nie претендуje do premii i raczej ograniczają się one do gry na przebywanie poza grupą spadkową w obrębie tzw. „złotego środka”. Niemniej, do końca rozgrywek jeszcze daleko i w tabeli wiele się jeszcze może zmienić in plus i in minus.

### WAWEL GOŚCI OUTSIDERA

Piłkarze Wawelu grają dzisiaj z Lublinianką, drużyną, która pretenduje do spadku z II ligi. I właśnie dlatego, przeciwnika nie należy lekceważyć. Dotychczas bowiem wojskowi stracili najwięcej punktów właśnie ze słabszymi zespołami w takim pojedynku wykazującą ogromną ambicję. Czy dziś mamy być świadkami takiego epilogu i sypać gromy na podopiecznych trenera A. Woźniaka? Ostatnie spotkanie z Garbarnią wykazało, że wojskowi wyraźnie odzyskali formę. Odnosi się to szczególnie do gry pomocy: Warmus i Danielowski (mimo, że „kiks” tego ostatniego pomógł Jasiłowce przy zdobyciu wyrównującej bramki) oraz obrońców i bramkarza. Teraz chodzi tylko o to, aby i napastnicy zagrali lepiej i... skuteczniej oraz bardziej ambitnie.

**GARBARNIA W TARNOWIE**  
W Tarnowie tamtejsza Unia zmierzy się z Garbarnią. Na mecz ten wybiera się „pół miasta”, bo są to przecież takie „małe derby”. Oby tylko obydwie drużyny zaprezentowały fair postawę i dobry poziom.

Jeśli chodzi o Garbarnię, to bardzo solidnie przygotowała się do tego meczu, chociaż mało jest w Krakowie optymistów, którzy przepowiedzieli jej zwycięstwo. — Mecz w Tarnowie będzie bardzo trudny — mówi kierownik drużyny, inż. Eryk Borstyn. Unia to dobra drużyna, z którą tylko najlepszym udaje się zdobywać punkty. Nasz zespół natomiast nie odzyskał jeszcze równowagi po pamiętnej stracie punktów walkowerem i obawiam się, że o awans do I ligi rozpoczniemy walkę dopiero od nowego sezonu.

W meczu z Unią zagramy prawdopodobnie w następującym składzie: Kierdaj — Tynor, Konołka, Bieniek — Kurek, Kwiatkowski — Cholewa, Zbigniew Stroniarz, Grabowski, Jasiówka, Olszak. Jeśli natomiast wróci dżółdo Krakowa przebywający na urlopie nad morzem — Browarski, to oczywiście wzmożni linie ataku.

### W TARNOWIE LICZA NA 2 PUNKTY

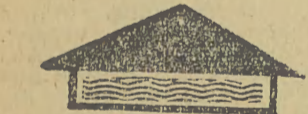
A tymczasem w Tarnowie sympatycy Unii liczą na to, że ich pupilem w meczu z „garbarzami” zdobędą 2 punkty. Takie „dzieleństwo skóry na niedźwiedziu” niezbyt pomaga jednak zawodnikom, którzy wychodzą na boisko zdenerwowani. Kiedy jeszcze nie wyjdzie im pierwszy strzał, pierwsze podanie piłki czy bramkarzowa interwencja, wówczas w szeregu zespołu może się wkraść zdenerwowanie i... kłapa.

Mamy jednak nadzieję, że obydwie drużyny pokażą ładną grę i widzownia kwitować ją będzie oklaskami.

W pozostałych spotkaniach grają: MKKS (dawna Legia) Krosno — Olimpia, Calsia — Arka, Bałtyk — Polonia Warszawa, Gwardia — Polonia, Arkonia — Piast, Napród — Unia Racibórz, oraz Śląsk — Stal Rzeszów. (FRAN)

### Z życia TKKF

Ognisko Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Rabce organizuje w niedzielę 27 bm. turniej tenisowy kobiet i mężczyzn o puchar ufundowany przez Komisję Zdrowia Uzdrowiska w Rabce. Zgłoszenia przyjmuje ognisko TKKF w Rabce, ul. Zakopiańska 16, do 26 bm. Początek zawodów w niedzielę o godz. 9 na kortach w Parku.



Najatrakcyjniejszą konkurencją kobiecą w nadchodzących mistrzostwach będzie chyba skok w dal, w którym zacięta rywalizację o palmę pierwszeństwa stoczą Maria Bibrowa (na zdjęciu) z Elżbietą Krzesińską.

### W TELEGRAFICZNYM SKRODCE

**POZNAŃ.** Rozpoczęło się tu międzypaństwowe spotkanie kajakowe Polska — Szwecja. Po pierwszym dniu prowadzą Szwedzi 34:28.

**WARSZAWA.** Po dwóch dniach międzypaństwowego trójmecz strzeleckiego prowadzą Węgrzy — 8 pkt., przed Polską 6 pkt. i Jugosławia 4 pkt.

**NORDHAUSEN.** V etap wyścigu kolarskiego dookoła NRD wygrał Schur, przejeżdżając trasę długości 136 km w 3.53,14 godz. Po pięciu etapach w klasyfikacji indywidualnej prowadzi Schur a zespołowo akademicka reprezentacja NRD.

### TOTEK

W ostatnim dniu gry liczbowa Toto-Lotek stwierdzono 1 rozwiązanie z 6 trafieniami, wygrana o około 1 miliona zł, 103 rozwiązania z 5 trafieniami, wygrane po 13.459 zł, 6.701 rozwiązań z 4 trafieniami, wygrane po 310 zł, oraz 128.229 rozwiązań z 3 trafieniami, wygrane po 17 zł.

### Wycieczki PTTK

Koło Grodzkie PTTK w Krakowie organizuje w dniu 27 sierpnia br. wycieczki: w Beskid Wyspowy (z dojazdem autobusem) na trasach — 1) Zegocina — (Przełęcz Widoma) — Kamionna Łososina, 2) Męcina — Jaworz — Salsz — Lysa Góra — Limanowa oraz nizinną na trasie: Modlnica — Dol. Prądnicka — Ojców — Groty Wierchowskie — Dol. Kluczwody — Zabierzów. Zgłoszenia przyjmuje biuro Koła — ul. Basztowa 6.

## Udany obóz sportowy młodzieży MDK

W bieżącym roku Młodzieżowy Dom Kultury w Krakowie obchodził swe dziesięciolecie. Kontynuacją całorocznej pracy są letnie obozy sportowe dla dziewcząt i chłopców. W tym roku młodzież MDK przebywa w Sieniawie now. Nowy Targ. Ostatnio odwiedziłyśmy Sieniawę, zapoznając się z obozowym życiem młodych sportowców MDK. Na obozie znajduje się w sierpniu 70 chłopców — informuje nas kierownik p. R. Woszczyzna — który pod kierunkiem instruktorów: Pawłowskiego, Alberta, Ferbera i Łopatowskiego uprawiają takie sporty, jak: koszykówkę, siatkówkę, gimnastykę, chodzą na wycieczki i majsterkują. Atmosfe-

ra przyjemna, a jedzenie — jak mogliśmy się przekonać — bardzo dobre. Pogoda na ogół jest ładna, tak że chłopcy mogą swobodnie trenować, kąpać się (zbudowali sami tamę na Rabie) i wypoczywać.

Na obszernym placu przed domem, w którym mieszkają uczestnicy, zbudowano boiska do siatkówki, koszykówki i ustawiono szereg przyrządów gimnastycznych. Od rana do wieczora panuje tu ożywiony ruch, a poszczególne grupy młodzieży podnoszą swą sprawność fizyczną. W sumie, jak zgodnie stwierdzili uczestnicy obozu, wakacje są udane i bardzo przyjemne.

Na pewno wszyscy Czytelnicy zauważyli, że od pewnego czasu przy nazwie instytucji opiekującej się sportem pojawiła się dodatkowa litera „T”. Pełna nazwa naczelnej organizacji zajmującej się tą dziedziną życia w Polsce brzmi obecnie — Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki.

Słowo — turystyka — staje się obecnie coraz bardziej popularne a wycieczki, zloty, rajdy, zdobywania dosłownie z dnia na dzień coraz liczniejsze rzesze zwolenników. O osiągnięciach i niedostatkach polskiej turystyki pisze się coraz więcej, nie pisze się jednak wiele o ludziach, dzięki którym poznawanie naszego kraju, jego zabytków i historii staje się bardziej przystępne i łatwiejsze. Słowem; mało się pisze o przewodnikach.

Kraków jest Mekką polskich turystów. Codziennie, mimo że w zasadzie sezon turystyczny już poza nami, przyjeżdżają tu dziesiątki wycieczek z całego kraju i zagranicy. W większości wypadków opiekę nad przyjezdnymi turystami obejmuje właśnie przewodnik.

W naszym mieście działa Koło Przewodników PTTK zrzeszające 100 członków, z których ponad połowa włada je-

zykami obcymi (rosyjski, węgierski, bułgarski, czeski, niemiecki, angielski, francuski, esperanto). Jak nas informuje przewodnicząca koła p. Jadwiga Wiktor, w okresie od 1 stycznia do 31 lipca br. krakowscy przewodnicy oprowadzili 5.319 wycieczek (w tym 77 zagranicznych). Liczba ta jest szalenie duża, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, iż np. w 1957 r. oprowadzono tylko 2.773 wycieczki (w tym 54 zagraniczne).

Kraków jest jedynym miastem w Polsce gdzie przewod-

### O krakowskich przewodnikach słów kilka...

nik oprowadza nie tylko po mieście, lecz towarzyszy także wycieczkom do muzeów i młowi o zgromadzonych tam eksponatach. W innych miastach przewodnicy doprowadzają wycieczki tylko do bram muzeów, a tam funkcje ich przejmują pracownicy tych placówek.

Praca nie jest więc łatwa, tym bardziej, że poziom intelektualny rozmaitych grup wycieczkowiczów jest niesłychanie różny. Przyjeżdżają przecież wycieczki ze szkół, zakładów pracy, ze wsi, przyjeżdżają turyści indywidualnie, niejednokrotnie o ogromnym zasobie wiedzy. Przewodnik

musi umieć znaleźć „wspólny język” z oprowadzanymi, musi w zależności od zainteresowań turysty wybrać odpowiednie obiekty do pokazania, musi wreszcie posiadać duży talent pedagogiczny, by szczególnie wśród młodzieży szkolnej wzbudzić należyte zainteresowanie skarbami naszej kultury.

Na szczęście, dzięki dobrej organizacji pracy i stałemu podnoszeniu kwalifikacji, przewodnicy krakowscy spełniają wspomniane wyżej wymogi. Także zorientowani są w aktualnych zagadnieniach kulturalnych naszego miasta, znają wszystkie wystawy, przedstawienia teatralne, nowe odkrycia archeologiczne i zaspokajają na ogół różnicowane zainteresowania wycieczkowiczów. Nic więc dziwnego, że zyskują należne uznanie licznych rzesz turystów z całej Polski i zagranicy.

W niedługim czasie spodziewana jest w Krakowie prawdziwa inwazja turystów, którzy przybędą na narciarskie mistrzostwa świata w Zakopanem i uroczystości związane z 600-leciem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Sądźmy, że i z tego powodu obowiązki przewodniczy wywiążą się „na sto dwa”.

M. KASPRZYK